Nr 121 Poniedziałek 10 (23) maja 1910 r. Rok V.

Wychodzi codziennie rano oprócz dni poświątecznych
Adres Redakcyi: Kijów, Prorezna 13, Telefon 2464.
Administr. i Drukarni Polskiej: Kijów, Prorezna 9, Tel. 187
Rękopisów Redakcya nie zwraca
Redaktor przyjmuje od 12—1 Sekretarz od 6—8
Administracya otwarta od 10—4 po poł i od 6—8 wieczorem.
Ogłoszenia przyjmuje się do godziny 6 wieczór.

DZIENNIK KIJOWSKI

PISMO POLITYCZNE, SPOŁECZNE I LITERACKIE.

	miesięcz.	kwart.	pół rocz.	rocz.
Prenumerata: W kraju	1.—	3.—	6.—	12.—
Za granicą	1.50	4.50	9.—	18.—

Za zmianę adresu 30 kop.
OGŁOSZENIA: Za wiersz petitowy lub jego miejsce przed tekstem 40 kop. pierwszy i 20 kop. każdy następny raz, za tekstem 20 kop. pierwszy i 10 kop. następny raz, zawiad. żałobne po 40 kop. W rubryce „Nadesłane“ wiersz petitowy lub jego miejsce i rb
Numer pojedyńczy 5 kop.
Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Administracya

Ś. † P. 18066

Mikołaj Wadecki

opatrzony św. Sakramentami, zasnął w Bogu dnia 8 (21 maja 1910 roku, przeżywszy lat 69.

Pogrzeb odbędzie się dnia 11 (24) maja w Borszczajówce. O tej bolesnej stracie zawiadamiają krewnych i życzliwych pozostali w głębokim żalu żona, córki, synowie, zięć i wnuki.

Zarząd Towarzystwa Dziuńkowskiej Fabryki Cukru zawiadamia z żalem o zgonie, dnia 8-go maja w Dziuńkowie, swego zasłużonego współpracownika

Ś. † P. 18067

Mikołaja Wadeckiego

który 40 lat życia oddał sumiennej i wytrwałej pracy w Dziuńkowskiej cukrowni. Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 11-go maja, w Borszczajówce.

Cześć Jego pamięci!

Telegramy.

(Od korespondentów własnych)

Uroczystości Częstochowskie.

Częstochowa.—Wczoraj odbyła się uroczysta koronacya cudownego obrazu Najświętszej Maryi Panny w Częstochowie. W uroczystości brali udział biskupi: Ruszkiewicz, Cieplak, Jaczewski i Nowowiejski, delegacye z Galicyi oraz przeszło 600,000 pątników.

Klasztor Jasnogórski i wszystkie domy w mieście były wspaniale udekorowane i uiluminowane.

Warszawa. — Wczoraj, z powodu uroczystości Częstochowskich, wszystkie sklepy były zamknięte.

Częstochowa. — Obrzędu koronacyi cudownego obrazu Najświętszej Maryi Panny, zgodnie z encykliką papieską, dokonał biskup dyecezyi kujawsko-kaliskiej, ks. Zdzitowiecki.

Zgon Elizy Orzeszkowej.

Grodno. — Eksportacya zwłok ś. p. Elizy Orzeszkowej do katedry odbędzie się dziś o godz. 10 zrana. Nabożeństwo żałobne rozpocznie się o godz. 11 ej. Pogrzeb — o godz. 1 po południu.

Na skutek rozporządzenia gubernatora grodzieńskiego liczba mów nad mogiłą ś. p. Elizy Orzeszkowej ma być ograniczona i wszystkie mowy będą cenzurowane.

Wilno. — Wileńska rada miejska wysyła na pogrzeb ś. p. Elizy Orzeszkowej deputacyę, składającą się z 4 radnych: polaka, litwina, rosyanina i żyda.

Grodno. — Nadesłano olbrzymią liczbę depesz kondolencyjnych; pomiędzy innemi nadeszły depesze od redakcyi pisma „Russkaja Myśl“ i od prezesa Ligi oświaty w Petersburgu — Fitelberga.

Grodno — Nad mogiłą ś. p. Elizy Orzeszkowej przemawiać będą: w imieniu Kasy Literatów — Julian Święcicki, w imieniu Warszawskiego Towarzystwa Literatów—Józef Kotarbiński, w imieniu redakcyi „Dziennika Kijowskiego“—specyalny delegat, prezes kijowskiego Koła Literatów i Dziennikarzy Polskich, Edward Paszkowski, i w imieniu warszawskiej gminy żydowskiej — Henryk Nusbaum.

Na pogrzeb przybyło kilkadziesiąt delegacyi. Zjazd—olbrzymi.

Grodno. — Zwłoki ś. p. Elizy Orzeszkowej spoczywają w pokoju, zasypanym kwiatami. Twarz zmarłej pełna spokoju. Cały pokój ozdobiony jest girlandami ze świeżych liści dębowych i szarfami o barwach narodowych.

Grodno. — Na pogrzeb przybyły delegacye z Królestwa Polskiego, Litwy, Wołynia, Ukrainy i Podola. Ze wszystkich stron świata nadchodzą depesze kondolencyjne; w tej liczbie otrzymano depesze od rady miasta Lwowa i od Koła Polskiego z Petersburga.

Grodno. — Na pogrzebie ś. p. Elizy Orzeszkowej wygłosi mowę w imieniu Towarzystwa Kultury Polskiej — Stanisław Kramsztyk.

Skutki rewizyi senatorskiej.

Warszawa.—Na skutek rewizyi senatorskiej zostali pociągnięci do odpowiedzialności sądowej dwaj urzędnicy lombardu, jako oskarżeni o dokonanie defraudacyi.

Wystawa.

Warszawa.—Otwarta została wystawa pracy kobiet.

Strajk.

Warszawa.—W fabryce wyrobów emaliowanych „Wulkan“ na Pradze strajkuje 350 robotników.

Zamknięcie Kółka rolniczego.

Warszawa.—Gubernator siedlecki wydał rozporządzenie o zamknięciu Kółka rolniczego w Komorowie.

Rewizya.

Warszawa.—Chrulew rozpoczął rewizyę więzień.

W sprawie ziemstw.

Petersburg. — Dyskusya w sprawie ziemstw zaciągnie się na parę tygodni. Wyniki jej, zdaniem wybitnych posłów, są do przewidzenia: październikowcy w końcu zrzekną się głównych poprawek, inne zmiany, przyjęte przez Dumę, prawdopodobnie zostaną odrzucone przez Radę Państwa, z czem komisya kompromisowa ostatecznie się zgodzi. Rezultatem tego będzie wprowadzenie w życie projektu rządowego.

Petersburg.—15 popów—posłów do Dumy nie zgodziło się na oddanie swych głosów za wprowadzeniem ziemstwa w kraju Zachodnim. Ep. Eulogiusz zamierza zastosować względem opornych środki represyjne.

Petersburg.—Na naradzie rosyjsko-polskiej wystąpiono z ostrą krytyką projektu ziemstwa. Kurye narodowościowe uznano za nieodpowiednie dla ziemstw, ponieważ wnoszą one waśń pod względem narodowym i politycznym. Projekt rządowy jednogłośnie uznano za niemożliwy do przyjęcia, proponując wprowadzenie projektu z r. 1864. Poseł do Rady Państwa Krasowskij, który wypowiadał się dawniej za wprowadzeniem kuryi, obecnie cofnął się.

Echa mowy Stołypina.

Berlin. — Pisma szowinistyczne z powodu wygłoszonej w Dumie przez Stołypina mowy w sprawie wprowadzenia ziemstw w guberniach zachodnich, z tryumfem stwierdzają, że „nadzieje polaków na wskrzeszenie samodzielnego Królestwa Polskiego znowu doznały porażki“.

Petersburg. — „Now. Wrem.“, wyrażając się z uznaniem o mowie Stołypina, zaznacza, że była to ujęta w ścisłe logiczną formę myśl ze zrozumieniem interesów historycznych Rosyi w kraju Zachodnim.

Narada październikowców.

Petersburg. — Na naradzie październikowców w sprawie dalszej taktyki Anrep oświadczył, że Stołypin odrzuca najważniejsze poprawki, proponowane przez komisyę. Posłowie z lewicy przemawiali za odrzuceniem projektu ziemskiego; wśród większości ujawniła się tendencya ustąpić Stołypinowi. Z ostateczną decyzyą postanowiono się wstrzymać.

Wysiedlanie żydów.

Petersburg. — Poseł Fidler rozpoczął starania o cofnięcie rozporządzenia, dotyczącego wysiedlenia żydów. Ministeryum poleciło petentowi zwrócić się z prośbą powyższą do senatu.

Petersburg.—Nadjechały delegacye od żydów z Ekaterynosławia, Tuły, Kurska i Woroneża.

Petersburg.—Na prośbę Fidlera wstrzymano wysłanie z Petersburga 4 żydów — artystów.

Zawieszenie wydawnictwa.

Petersburg.—Zawieszono pismo „Jewrejskij Mir“.

Zrównanie praw nauczycieli żydowskich.

Petersburg.—Komisya oświatowa D. P. wypowiedziała się za zrównaniem praw nauczycieli żydów i chrześcian co do zabezpieczenia ich bytu materyalnego.

Echa tygodnia awiatycznego.

Petersburg. — Ranny współpracownik „Now. Wr.“ Kriwenko wdraża przeciw Morranowi dochodzenie sądowe.

W sprawie Finlandyi.

Petersburg.—Komisya, rozpatrzywszy opinię gen. gub. finlandzkiego, uznała, że nie zawiera ona nic, co może wpłynąć na zmianę uchwał narady, dotyczących projektu.

Konfiskata.

Nikopol.—Skonfiskowano w bibliotece publicznej 800 książek, między innemi dzieła Puszkina, Gogola, Bayrona oraz książki dla dzieci.

Ustawa uniwersytecka.

Petersburg.—„Rossija“ donosi, że projekt nowej ustawy uniwersyteckiej zostanie złożony w Dumie w bieżącym tygodniu.

W sprawie żydów.

Petersburg.—Senat rozpatrzył sprawę zamieszkiwania żydów na letniskach. Większość orzekła, że senat powinien ją rozpatrzeć w drodze skarg prywatnych, w przeciwnym razie senat przekroczy swe pełnomocnictwa, wypowiadając opinię w kwestyi, niepodlegającej jego kompetencyi. Pozatem większość była zdania, że zamieszkiwanie przez żydów letnisk jest czasowem, a na letniskach żydzi są konsumentami, co umożliwia żydom podbój ekonomiczny, przeciwko któremu skierowane są ograniczenia. Senat uchwalił, że wyjaśnienie w tej sprawie nie jest potrzebne.

Różne.

Petersburg. — Pierwszy departament senatu przyznał kursom Bestużewskim prawa wyższych zakładów naukowych i skasował rozporządzenie o wysiedleniu studentki Rafałowicz (żydówki) z Petersburga.

Petersburg. — Mienszykow z zadowoleniem zaznacza w „Now. Wrem.“, że dawniej sądy uniewinniały 80 proc. oskarżonych o przestępstwa polityczne, obecnie zaś, gdy ministrem sprawiedliwości jest Szczegłowitow, który „oczyścił sądy“ przez usunięcie z nich kadetów, sądy ferują względem przestępców politycznych 80 proc. wyroków skazujących.

(Od Agencyi Petersburskiej).

Duma Państwowa.

Posiedzenie z dn. 8 maja.

Przewodniczy *książę Wołkoński*. Na porządku dziennym dalszy ciąg rozpraw nad projektem prawa o wprowadzeniu ziemstw w guberniach zachodnich.

Sokołow 2-gi świadczy, że i w czysto rosyjskich ziemstwach w roku 1905 dawał się zauważyć rozłam pomiędzy włościanami a innymi stanami, spowodowany istnieniem kuryi, jakkolwiek nie narodowych, lecz stanowych. Mówca ostrzega przed wprowadzeniem kuryi wyborczych w projektowanem ziemstwie; przewagę mieć będą znaczni właściciele ziemscy, a nie włościanie. Obawia się on, że włościanie połączą się z polakami przeciwko wielkim właścicielom ziemskim i istniejąca nienawiść wzmoże się jeszcze bardziej.

Bulat wykazuje, że projekt prawa nie troszczy się o interesy włościan, lecz o interesy obywateli, a nawet i tym nie zupełnie ufa, ponieważ przyznaje gubernatorom bezapelacyjne prawo pozbawiania ich praw wyborczych. Ukrytym celem projektowanego ziemstwa jest trzymanie włościan w tej skrępowanej sytuacyi, w jakiej znajdują się obecnie. Mówca oświadcza, że będzie on głosował przeciwko projektowi prawa, ponieważ niema w nim nic ziemskiego? Projekt pozbawia praw całą ludność rolną i stawia ziemstwo w zupełnej zawisłości od administracyi. (Oklaski na lewicy). *Glebow 2 gi* podkreśla z zadowoleniem rozszerzenie przez projekt składu wyborców i uznaje za konieczny podział na kurye narodowościowe. Wykazawszy różnicę w ilości radnych w kuryach według obliczeń rządu i komisyi parlamentarnej, mówca uważa różnicę praktyczną pomiędzy obydwoma obrachunkami za zbyt nieznaczną, by można było większości komisyi zrobić zarzut, jakoby wyrzeka się ona rosyjskich zadań państwowych w Rosyi Zachodniej i podtrzymuje obrachunek komisyi, jako oparty na zasadzie teoretycznie racyonalnej. Uznając następnie za pożądane dla jednolitości składu zebrań ziemskich i zarządów zabezpieczyć zarządom przewagę żywiołu rosyjskiego, mówca wypowiada się przeciwko dalszym ograniczeniom radnych pochodzenia nierosyjskiego.

Na zakończenie swego przemówienia *Glebow 2 gi* oświadcza, że, wierząc głęboko w owocną pracę przyszłych instytucyi ziemskich, będzie on głosował za przejściem do czytania według artykułów, podczas którego będzie popierał wszystkie poprawki, podyktowane uczuciem wysokiego patryotyzmu, dumą narodową i miłością do wszystkiego, co rosyjskie, lecz co się tyczy tych przepisów, które są podyktowane przez nienawiść do wszystkiego, co nierosyjskie, i zbliżone do tchórzostwa narodowego, nie jest on stronnikiem rządu. (Oklaski na lewicy, sykanie na prawicy).

Ładomirski uważa, że projekt rządowy oparty jest na racyonalnych podstawach, lecz że w nim są braki, będące rezultatem nieodpowiedniego zbadania sprawy. Mówca ostrzega centrum, wskazując, że leży na nim wielka odpowiedzialność przed ludnością rosyjską kraju Zachodniego. Jeśli centrum przyjmie rządowy projekt bez poprawek nacyonalistów, to zniweczy w kraju rosyjskie wielkie i średnie ziemiaństwo.

Jeśli centrum przyjmie poprawki komisyi, to stworzy czysto polską organizacyę ziemską. (Oklaski na prawicy). Mówca ostrzega przeciwko dowodom nieznających bytu miejscowego krzykaczy politycznych w rodzaju hr. Uwarowa i przeciwko ślamazarnemu liberalizmowi części inteligencyi rosyjskiej, zdejmującej z szacunkiem kapelusz przed najzuchwalszemi żądaniami inorodców i czyniącej wszelkie przeszkody dążnościom narodu rosyjskiego. Prezydent udziela napomnienia mówcy za frazes „krzykaczy politycznych w rodzaju hr. Uwarowa“.

Rodiczew uważa, że mowa prezesa rady ministrów została podyktowana z jednej strony uczuciem nienawiści, połączonem z szacunkiem dla kultury polskiej, a z drugiej strony, uczuciem pogardy dla kultury rosyjskiej i dla narodu rosyjskiego. (Oklaski na lewicy, ruch na prawicy i w centrum). Zaznaczywszy, że panowania Katarzyny II i Pawła I przyniosły największą niewolę włościaństwu, mówca wyraża życzenie, by wchodzący w skład rządu ludzie, kochający istotnie Rosyę, postarali się, by chłopa rosyjskiego nie mógł uciskać żaden obywatel, a nietylko obywatel polski (oklaski na lewicy i niektórych nacyonalistów na prawicy). Mówca uważa, że wszczynając walkę z kulturą polską, prezes rady ministrów nie cofnie się przed zupełnem zgnieceniem wszelkiej kultury wogóle.

Podczas mowy Rodiczewa zarządzono przerwę.

Po przerwie przewodniczy Guczkow. Rodiczew kontynuje swe przemówienie, rozpatrując szczegółowo zasady ziemstwa z roku 1899 i dochodzi do wniosku, że z pęt tego ziemstwa należy uwolnić i Rosyę centralną, a nie skuwać niem inne miejscowości. Wprowadzając do prawa ograniczenia, rząd pragnie złożyć odpowiedzialność za ich następstwa z administracyi na Dumę. Jako motywy tych ograniczeń, podają, że bez nich polacy wyprzedzą rosyan. Tylko pogardzając głęboko narodem rosyjskim, można w ten sposób mówić o nim. Następnie mówca uważa, że działalność ziemska oparta na nowem prawie, będzie wysuwała tylko polaków, ponieważ tylko oni będą podlegali wyborom. Rosyjscy zaś znaczni właściciele ziemscy wobec ich małej liczebności będą odziedziczali urzędy ziemskie. Na zakończenie mówca wyraża życzenie, by pojęcie o sprawiedliwości chodziło zawsze w parze z imieniem człowieka rosyjskiego, by nie mówiono o nim, że jest on ciemiężyciel i dureń, który obawia się, że każdy go może wyprowadzić w pole. (Oklaski na lewicy). Wniosek o zamknięciu listy mówców, na którą się zapisało 93, został odrzucony.

Hr. Bobrinskij 2 gi w dwugodzinnej mowie podkreśla, że gubernie zachodnie są to ziemie rdzennie rosyjskie i tylko do ludności tej wkręcili się żydzi, polacy i łotysze. Za pomocą obszernych cytat historycznych hr. Bobrinskij usiłuje zbijać argumenty Rodiczewa. Mówca zgadza się z Rodiczewem tylko pod jednym względem, a mianowicie, że wielkim błędem historycznym byłoby zachowanie takiej anomalii, jak prawo pańszczyźniane, tem dziwniejszej, że rząd rosyjski pozostawił w zależności pańszczyźnianej od zwyciężonych obywateli — polaków zwycięski lud rosyjski. Anomalia ta tłomaczy się jedynie obawą, by uwolnienie z niewolnictwa włościan zachodnich nie wzbudziło nieziszczalnych nadziei wśród włościan gubernii centralnych. Teraz komisya parlamentarna, obawiając się, by do ziemstw gubernii centralnych nie była zastosowana zasada liczebności ludności, zamierza popełnić ten sam błąd względem gubernii zachodnich, oddając w ten sposób ludność rosyjską pod jarzmo mniejszości polskiej. Na zakończenie mówca oświadczył: „Przez wasze głosowanie wy rozstrzygniecie, czy ziemstwo rosyjskie ma być na Rusi Zachodniej. We wzajemnych stosunkach słowiańskich jest zupełnie niedopuszczalne, by naród słowiański używał drugiego narodu słowiańskiego, choćby nawet mniej kulturalnego, jako materyał etnograficzny i robił nad ludnością próby prozelityzmu w jezuicko-żydowskim duchu. (Oklaski na prawicy). Popierając poprawki nacyonalistów, mówca, zwróciwszy się do centrum, oświadczył „Nie gubcie narodu zachodnio-rosyjskiego. Dajcie mu zupełnie zabezpieczone ziemstwo rosyjskie, a nam możność posłania mu stąd pozdrowienia, mówiąc słowami halicko-ruskiej pieśni: „Tryumfuj, narodzie w smutku! Z całego serca tego od was czekamy“ (huczne oklaski na prawicy i w centrum). Przyjęto wniosek o zamknięciu listy mówców. Do głosu zapisało się ogółem 105 mówców.

Markow 2 gi utrzymuje, że polityka nie może być wypędzona z ziemstw, ponieważ związana jest z życiem. Zachodzi tylko pytanie, jaką powinna być ta polityka. Oczywiście w ziemstwie rosyjskiem powinna być uprawiana polityka dobra dla narodu rosyjskiego. Mówca żąda ograniczeń nie z powodu nienawiści dla polaków, lecz że tak nakazuje mu zdrowy rozsądek, ostrzegający go przed wrogami. Mówca uznaje mądrość państwową w zarządzaniu środków, usuwających żydów od ziemstw, z polakami jednak tak postąpić nie można, ponieważ są chrześcijanami i mieli swe własne państwo Dlatego projekt prawa uwzględnia przedstawicielstwo ich interesów w ziemstwie, likwidując jednocześnie ich oddzielną kuryę. Ostrożność zniewala, aby w czasach spokojnych przedsięwziąć środki obrony przeciw atakom, jakich polacy mogą dopuścić się w przyszłości. Markow zwraca się do polaków i przypomina im słowa Andrejczuka, że w 1905 roku włościanie rosyjscy na zachodzie gorąco pragnęli wybuchu powstania polskiego, gdyż to byłaby już ostatniem; radzi polakom przeto popierać ziemstwo rosyjskie, ponieważ lud innego nie ścierpi; takie ziemstwo zaprowadzi projekt rządowy; należy go przyjąć, gdyż w obecnym czasie lepszego projektu prawa o ziemstwach nie da się ułożyć. (Oklaski na prawicy).

Poseł Dymsza zaznacza różnicę, jaka zachodzi między pojęciami państwo a naród i wnioskuje, że państwo rozstrzyga sprawy z punktu widzenia pożytku państwowego, o nie z punktu widzenia interesów narodowościowych. Współczesne państwo przedstawia konglomerat narodowościowy. Byt jego opiera się na pomyślności wszystkich jego składowych części i nie można bez szkody dla interesów państwa ograniczać w prawach jakikolwiek naród, wchodzący w skład państwa; zasady nacyonalizmu mają na względzie większość, ale nie całość. Napróżno prezes rady ministrów mówił o swych sympatyach dla polaków. Naczelny przedstawiciel rządu mógłby uwolnić polaków od wyrażania im swych sympatyi najbardziej agresywnego względem polaków projektu prawa. Zdrowy egoizm narodowy nie polega na prześladowaniu i szykanie, lecz na umiejętności jednania sobie podbitych narodów. Mówca za przykład stawia państwową mądrość anglików, którzy po ukończeniu wojny obdarzyli burów najrozleglejszym samorządem. W rezultacie kolonie afrykańskie stały się najbogatszemi koloniami angielskiemi, a zwyciężony generał Botha boleśniej od innych odczuł zgon króla Edwarda. Mówca wypowiada zdanie, że rozpatrywana sprawa może być załatwiona prawidłowo jedynie na podstawach zupełnego równouprawnienia i wolności w współzawodniczeniu w ziemskich instytucyach kraju Zachodniego.

Na zakończenie mówca zaznaczył, że przez wniesienie powyższego projektu prawa prezes rady ministrów bierze na siebie odpowiedzialność i za wykroczenie przeciw woli Monarchy, który wytknął drogę ku równouprawnieniu wszystkich narodowości, i przed historyą, która nie omieszka oskarżyć go wtedy, gdy państwo zmuszone będzie wytężyć wszystkie swe siły, aby wykorzenić wyniki głoszonej przez prezesa rady ministrów herezyi politycznej — utożsamiania postulatów państwowych z postulatami nacyonalizmu.

Iskrycki przemawia w obronie proponowanego przez komisyę podziału głosów między kuryami. W sprawach osobistych zabierają głos hr. Uwarow, Sokołow i Gołowin.

Następne posiedzenie dnia 10 maja.

Rada Państwa.

Posiedzenie wieczorne z d. 8 maja.

Na posiedzeniu wieczornem przemawiali *Wasiljew* i *Kowalewski* za przyjęciem projektu prawa o odszkodowaniu robotników, którzy ucierpieli wskutek nieszczęśliwych wypadków przy pracy w przemysłowych zakładach ministerstwa skarbu; *Rotwand* i *Tripolitow* przemawiali przeciwko projektowi prawa.

Minister skarbu zbijał dowodzenia mówców, domagających się odrzucenia prawa. Większością głosów uchylono propozycyę komisyi o odrzuceniu projektu prawa i postanowiono przejść do odczytania go według poszczególnych artykułów.

Ekaterynburg.—Rozpoznano zwłoki, znalezione w skrzyni. Jest to kupiec z Tomska, Osipow, który znikł z pieniędzmi w sumie przeszło 200,000 rubli.

Odesa.—Na jadącego konno płatnika majątku Małazowskiego, wiozącego 250 rubli na wypłatę dla robotników, napadło 4 bandytów, którzy po zrabowaniu pieniędzy usiłowali zbiedz. Wysłani w pogoń za nimi strażnicy zabili 2 bandytów. Pozostali bandyci rzucili się w stronę linii kolejowej, zrzucili z drezyny naczelnika ruchu wraz z kontrolerem i podjechali na drezynie do pociągu, który zatrzymali; usiłowali oni dostać się do parowozu i zranili maszynistę, lecz dogonili ich strażnicy i jednego z nich ciężko ranili, a drugiego schwytali.

Czernihów. — We wsi Papsujewce, powiatu mglińskiego, spłonęły 54 zabudowania gospodarskie. W ogniu zginęła jedna kobieta i dwoje dzieci.

Charkow.—Silna ulewa podmyła w ró-

żnych miejscach tor Południowych kolei żelaznych. Ruch został przerwany na trzy dni. Na polach i w ogrodach zniszczone zostały zasiewy.

Grodno.—W powiecie kobryńskim podczas pogoni zabici zostali dwaj ostatni rozbójnicy z bandy, która ograbiła dn. 28 kwietnia obywatela Martensa. Podczas strzelaniny zabity został jeden strażnik i jeden raniony.

Syzrań. — W pobliżu mostu Aleksandrowskiego wybuchła benzyna w rezerwoarze. Zachodziła obawa, aby nie zajęły się składy. Spłonęło 2 tys. pudów benzyny.

Charbin. — Komisya rosyjsko chińska, powołana do opracowania przepisów żeglugi na Sungary, ukończyła swoje obrady. Wobec niemożności porozumienia się co do punktów zasadniczych, sprawa ta ostatecznie ma być rozstrzygana w Pekinie.

Petersburg.—Na naradzie głównego zarządu rolnictwa, odbytej pod przewodnictwem dyrektora departamentu rolnictwa, hrabiego Ignatjewa, przy współudziale członków Rady Państwa, uznano potrzebę utworzenia w Woroneżu wyższego instytutu rolniczego.

Petersburg. — Departament kolei żelaznych wyjaśnił, iż wychowańcy średnich i wyższych zakładów naukowych mogą odbywać wycieczki w celach naukowych kolejami żelaznemi oraz drogami szosowemi i wodnemi, korzystając z taryfy ulgowej w rozmiarze 75% ceny biletu klasy 3 ej.

Moskwa. — W sali giełdowej członek Rady Państwa Jermołow odczytał referat w sprawie włosko-rosyjskiej izby handlowej, wskazujący na znaczenie izby dla wspólnego handlu. Za utworzeniem izby wypowiedzieli przedstawiciele kupiectwa, konsul włoski oświadczył, że projekt izby napotkał uznanie Włoch. Przeszło 200 firm włoskich zadeklarowało udział członkowski. Jermołowowi wyrażono wdzięczność.

Warszawa.—Rewizya senatorska rozpoczęła się od zwiedzenia gmachów wojennych i sprawdzenia robót inżynieryjnych.

Z Finlandyi.

Helsingfors.—Sejm odrzucił w drugiem czytaniu projekt prawa o opodatkowaniu kapitałów i kuponów. Senat polecił gubernatorowi wyborskiemu zarządzić środki w celu wywłaszczenia placu pod budowę pomnika Piotra Wielkiego i cerkwi prawosławnej w Wyborgu.

Helsingfors. — Komisya finansowa proponuje odrzucenie Najwyższego wniosku w sprawie udziału Finlandyi w wydatkach na cele wojskowe i ustanowienia specyalnego podatku wojskowego.

Podczas uroczystości dziecinnych w Abo nie wywieszano wcale flag, ponieważ nowy policmajster zabronił z powodu święta Cesarskiego wywieszania innych flag, oprócz rosyjskich.

Urmia.—W cerkwi miejscowej w obecności konsulów zagranicznych i przedstawicieli angielskiej i rosyjskiej kolonii odprawiono egzekwie za duszę króla Edwarda.

Berlin.—Sąd odrzucił powództwo cywilne, wytoczone przez Helfeldta firmie Mendelsohn, ponieważ sprawa ta od chwili wszczęcia dochodzenia sądowego została wyłączona z pod kompetencyi sądu.

Urmia.—Urzędnicy misyi prawosławnej zostali napadnięci przez persów. Za napastowanymi ujął się oddział rosyjski, między którym a policyą perską wywiązała się utarczka. Panuje nastrój trwożny. Nedżewski główny musztechid nadesłał telegram z wezwaniem wiernych do przywrócenia dawnego ustroju, ponieważ konstytucya sprzeciwia się zasadom szariatu. W m. Umnui i wsi Nerczy turcy urządzili rogatki celne i pobierają podatek od towarów. Porwana przed paru miesiącami ajserka prawosławna, wydania której nie mógł uzyskać konsul rosyjski, uciekła do rodzinnej wsi. Wieś otoczyli kurdowie. Na żądanie konsula rosyjskiego gubernator wysłał oddział konnicy, który powrócił jednak, nie zdziaławszy nic. Przy pomocy ormian ajserka udała się do miasta, do misyi katolickiej. W Urmii rozniosła się pogłoska, że persowie napadli na prawosławnych syryjczyków. Z pomocą pośpieszył oddział wojska rosyjskiego wicekonsula. Zajście jest dowodem przygotowywanego oddawna ruchu antyrosyjskiego.

Cale. — Awiator Lessepce, korzystając z jasnej pogody, postanowił spróbować przelecieć z Cale do Douvre'u i z powrotem. Wzniósłszy się o południu o 500 metrów nad poziomem morza, L. o godz. 4 min. 20 spuścił się w zatoce św. Małgorzaty, w okolicach Douvre'u.

Berlin.—Do „Vossische Ztg.“ telegrafują z Aten:

„Koła polityczne z uwagą śledzą wypadki na Krecie. Gazety oficyalne radzą politykom kreteńskim, aby nie wystawiali na ryzyko *status quo* i nie zniewalali państw do wydawania niepomyślnych rezolucyi.

Wiedeń.—Podczas obrad, jakie toczyły się w komisyi budżetowej nad preliminarzem ministerstwa spraw wewnętrznych, baron Herdin oznajmił, że nie może wypowiedzieć ostatecznego zdania co do wydania rozporządzeń o zamknięciu na Bukowinie stowarzyszeń moskalofilskich, lecz sądząc z zebranych danych, stowarzyszenia te ujawniły działalność przeciwpaństwową i to zmusiło władzę miejscowe do zwrócenia na nie uwagi.

Minister obiecał dostarczyć wiadomości ścisłych i objektywnych.

Berlin. — Izba panów przyjęła w drugiem czytaniu większością 127 głosów przeciw 82 nowy projekt wyborczy.

Konstantynopol.—Wypłynęła na pełne morze eskadra turecka, składająca się z 4 pancerników, 2 krążowników, 3 torpedowców oraz z 2 statków przewozowych z 1700 żołnierzami wraz z artyleryą pod dowództwem naczelnem angielskiego admirała instruktora Williamsa. Eskadra dąży do wyspy Tenedos, gdzie będzie oczekiwała dalszych instrukcyi.

Tokio.—Kolej południowa mandżurska zaciąga w Londynie i w Paryżu pożyczkę w kwocie 40 mil. jen na budowę linii Mukden—Antuńskiej.

Madryt.—O godzinie w pół do trzeciej zrana królowa powiła nieżywe dziecko płci męskiej. Stan zdrowia królowej zadawalający.

Londyn.—Wyjechał Wielki Książę Michał Aleksandrowicz.

Kopenhaga.—Do folketingu wybrano: 50 członków lewicy zjednoczonej, 13 z prawicy, 20 radykałów i 24 socyal-demokratów.

Kometa Halley'a.

Chrystyania. — Profesor Birkeland, który przedsięwziął ekspedycyę do Filmarken, oznaczył w nocy przejście komety przez tarczę słoneczną. Podczas przejścia dały się zauważyć silne prądy magnetyczne. Profesor dokonał cennych elektrycznych i meteorologicznych obserwacyi. Obserwacyi słońca przeszkadzały chmury. Birkeland sądzi, iż zauważone przezeń zjawiska spowodowane zostały przez ogon komety, który składa się przeważnie z pewnego rodzaju promieni elektrycznych.

Wyrok w sprawie Tarnowskiej.

Wenecya. — O godz. 10 m. 20 przewodniczący ogłosił wyrok. Zostali skazani: Naumow na 3 lata i 1 miesiąc więzienia, Tarnowska na 8 lat i 4 miesiące, Prylukow na 10 lat. Perier została uniewinniona. Wszystkim skazanym zaliczono więzienie prewencyjne.

Powstanie w Albanii.

Saloniki. — Pod Pryzrenem stoi przeszło 7 tysięcy albańczyków. Pod Drenicą nie przyszło jeszcze do walki. Wojska idą od trzech stron, jednak nie dotarły jeszcze do gór. W pochodzie bierze udział około 80 batalionów, artylerya i oddziały uzbrojone w kartaczownice. Dla zapobieżenia wybijaniu oficerów noszą oni zwyczajny uniform żołnierski. Z powodu niesnasek, wynikłych między szczepami, które zajęły Djakowo, większość powstańców porzuciła to miasto.

W Preszowie uwięziono niejakiego chodżę; wykryto także korespondencyę, prowadzoną z powstańcami morawskimi. Również aresztowano kupca, dostawiającego żywność albańczykom.

Osiem batalionów rezerwistów przybyło na statkach z wilajetu Kastamuni i niezwłocznie wyruszyło do Albanii. Specyalne pociągi codziennie przywożą z Konstantynopola i Adryanopola wojsko, konie, działa i amunicyę.

W Pryzrenie i Prysztynie odbywają się mityngi z powodu sprawy kreteńskiej. W Prysztynie albańczycy opuścili mityng. Mahomet-Szefket w Prysztynie zwołał notablów albańskich i prosił ich, aby namawiali powstańców do złożenia oręża.

Mahomet-Szefket udał się do Mitrowicy, gdzie również dał taką radę. Jak się zdaje, Mitrowica obrana została na główną kwaterę. Tutaj ściągają główne siły.

Saloniki. — Dn. 9 maja armia turecka rozpoczęła atak na Drenicę od strony Lipianu, Prysztyny i Mitrowicy. Patrole nie wykryły śladów oddziałów powstańczych. Albańczycy otrzymali posiłki z Lumy, Podrimy i Dibru. Liczebność armii powstańczej z dniem każdym wzrasta. W okolicy Feryzowicz odebrano broń mieszkańcom trzech wsi. Wieśniacy nie stawiali żadnego oporu. Skonfiskowano ogółem 500 karabinów. Minister wojny przybył do Feryzowicz.

Prasa niemiecka o sytuacyi w Persyi.

Berlin.—Komunikat „Rossiji“ niezupełnie zadowolił ministerstwo spr. zagr. Uważa ono go za niejasny, ponieważ granice znaczenie politycznego i strategicznego mogą być zwężone i rozszerzone.

Wobec toczących się rokowań pomiędzy Niemcami a Rosyą ministerstwo uważa za bezcelowe omawianie tego komunikatu w druku i wyraża ubolewanie z powodu ukazania się w „Vossische Ztg.“ korespondencyi z Wiednia, która wyszła z pod pióra redaktora „Wiener Allg. Ztg.“ Prawie cała prasa drukuje komunikat „Rossiji“ bez komentarzy, tylko gazety wszechniemieckie wyrażają potępienie polityki anglo-rosyjskiej w Persyi, wskazując, że wszystkiemu można nadać znaczenie polityczne i strategiczne „Rheinisch-Westfalische Ztg.“ żąda nawet wymuszenia równouprawnienia Niemiec w Persyi za pomocą siły wojennej, której Niemcy mają nadmiar do rozporządzenia. Jeśli zaś w Berlinie obawiają się zastosowania tego środka, to należy bezzwłocznie położyć kres polityce protestów papierowych. Cofnięcie się równałoby się nowemu ponabieniu dla dyplomacyi niemieckiej i pozbawiłoby Niemcy resztek godności. „Hamburger Nachrichten“ oświadcza, że widocznie Austrya jest bardzo zainteresowana w tem, by Niemcy zyskały mocny grunt w Persyi i doszły do konfliktu z Rosyą. Nie jest rzeczą prasy niemieckiej pracować na rzecz tajnych, egoistycznych planów Austro-Węgier. Gazeta wraz z „Berliner Zeitung“ proponuje porozumienie Niemiec z Rosyą pod względem polityki ekonomicznej w Persyi; w przeciwnym razie Rosya będzie coraz bardziej popychana w objęcia Anglii.

Berlin. — „Vossische Ztg.“ porównywa Persyę z Marokiem i Koreą oraz wspomina o próbie mocarstw ograniczenia ekonomicznego Niemiec, do czego dąży Francya wraz z Anglią w Maroku, a Anglia i Rosya w Persyi. Tego samego można się spodziewać od Rosyi i Japonii w Mandżuryi i Korei. Gazeta nawołuje Niemcy, aby nie przyglądały się z założonemi rękami, gdy drudzy, nie zwracając na nie uwagi, dzielą ekonomicznie świat pomiędzy siebie.

Pogrzeb króla Edwarda.

Londyn.—Po przybyciu orszaku pogrzebowego na stacyę „Paddington“, osoby koronowane stanęły we dwa rzędy między lawetą i wagonem, w którym miano przewieźć trumnę. Muzyka zagrała marsza pogrzebowego, wojska sprezentowały broń, opuszczono ku niemu sztandary. Trumnę złożono w wagonie na katafalku. Osoby koronowane siadły do pociągu. Po przybyciu do Windsor trumnę wynieśli z wagonu podoficerowie gwardyi, złożyli ją na lawetę i przykryli czerwonym aksamitem oraz sztandarem królewskim, na które położone regalia królewskie. Pochód otwierała gwardya kawaleryi, a zamykał konwój królewski. Przed kościołem wyszli naprzeciw orszaku arcybiskup z Canterbury, biskupi windsorski i oksfordski, dziekan windsorski i duchowieństwo. Trumnę zaniesiono przed ołtarz. Król kroczył przed trumną. Po nabożeństwie starszy ochmistrz orderu „Podwiązki“ w tradycyjnych zwrotach obwieścił zgon króla Edwarda i polecił modlić się o zesłanie błogosławieństwa Bożego nowemu królowi. Miejsca po prawej stronie ołtarza zajęli ministrowie, po lewej ciało dyplomatyczne. Dla osób koronowanych po obu stronach katafalku urządzone były estrady, z których rzucić mogły ostatni wzrok pożegnania na opuszczającą się do grobowca trumnę.

Windsor. — Podczas nabożeństwa król stał przy swojej matce, która modliła się, klęcząc. Inne koronowane osoby stały w tyle, za niemi. Cesarz Wilhelm stał po lewej stronie obok króla Jerzego, tuż przy nim książe Connaught. Król hiszpański i portugalski stali koło królowej Mary. Nabożeństwo ukończyło się modlitwą za zmarłego. W chwilę, gdy miano opuścić trumnę do grobowca. Król angielski złożył na grobowcu sztandar lejb-grenadyerów, których nieboszczyk był dowódcą. Podczas tej smutnej ceremonii zapłakały damy, królowa matka zasłoniła twarz woalem. Po ukończeniu uroczystości pogrzebowych osoby koronowane udały się do pałacu. Podczas nabożeństwa zemdlał naczelny komisarz Nowej Zelandyi, stojący tuż za osobami koronowanemi.

Londyn.—Król w rozkazie swym wyraża swą wdzięczność armii i flocie, a również policyi za jej roztropność. Król zaznacza, że sama publiczność przestrzegała porządku, czem ułatwiła zadania policyi.

Tabris. — Z powodu pogrzebu króla Edwarda w amerykańskim kościele misyonarskim odprawione zostało nabożeństwo żałobne, na którem byli obecni: ciało dyplomatyczne, władze miejscowe, naczelnicy oddziału rosyjskiego i instytucyi rosyjskich oraz rosyjska i europejskie kolonie.

Sofia.—Na nabożeństwie żałobnem odprawionem z powodu zgonu króla Edwarda w kościele luterańskim była obecna królowa, świta króla, ministrowie, przedstawiciele ciała dyplomatycznego, wyżsi dostojnicy i oficerowie.

Paryż. — W kościele anglikańskim odprawiono nabożeństwo żałobne, na którem byli obecni: prezydent republiki, prawie wszyscy przedstawiciele ciała dyplomatycznego, prezydent izby posłów i senatu, przedstawiciele rady municypalnej i pomiędzy innemi Loubet, Delcassé i Clemenceau.

Kronsztad. — Z powodu pogrzebu króla Edwarda wszystkie statki w Kronsztadzie podniosły flagi; na grotmaszcie powiewała flaga angielska. Następnie wszystkie flagi zostały spuszczone do połowy i pozostawały tak do zachodu słońca. W południe dano salwę pogrzebową z dział.

KRONIKA

Kalendarzyk.

Dziś 10 (23) Izydora Or.
Jutro 11 (24) Mamerta B. W. Maksyma M.

Wschód słońca godz. 4 m. 05
Zachód słońca godz. 7 m. 48
Długość dnia godz. 15 m. 43

— **Nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Elizy Orzeszkowej.** Koło kobiet za pośrednictwem naszego pisma podaje do wiadomości ogółu, że we środę dn. 12 go maja w Kijowie w kościele św. Aleksandra odbędzie się z inicyatywy Koła nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Elizy Orzeszkowej. Egzekwie rozpoczną się o godz. $10^1/_2$ zrana, msza żałobna—o godz. 11-ej.

— **Pogrzeb Borysa Hrynczenki.** Wczoraj w Kijowie odbył się pogrzeb znanego pisarza ukraińskiego, Borysa Hrynczenki. Liczne tłumy publiczności otaczały sobór św. Włodzimierza, w którym odprawiło się nabożeństwo żałobne przy trumnie zgasłego pisarza. Na trumnie, tonącej w zieleni, złożono liczne wieńce od różnych instytucyi kijowskich. Po nabożeństwie najbliżsi przyjaciele zmarłego wzięli trumnę na swe barki, i tak niesiono ją do samego cmentarza Bajkowego. Za trumną szedł tłum publiczności. Porządek podczas pogrzebu utrzymywany był przez młodzież szkolną. Pogrzebowi towarzyszył oddział policyi, z rozporządzenia której zdjęto z kilku wieńców wstęgi o barwie czerwonej. O godzinie 3-ej procesya żałobna przybyła na cmentarz, po czem po krótkiej modlitwie ciało oddano ziemi. Nad otwartą mogiłą wygłoszono szereg mów, w których wykazywano liczne zasługi zmarłego wobec literatury ojczystej i w sprawie szerzenia oświaty wśród ludu ukraińskiego.

— **Powrót delegacyi.** W sobotę d. 8-go maja powrócili do Kijowa marszałek szlachty gub. kijowskiej, ks. M. Kurakin, dyrektor biura wystawowego, p. H Butkiewicz, i doradca prawny komitetu, p. K. Paszkowski, delegowani przez komitet do Petersburga celem ostatecznego wyjaśnienia kwestyi zapomóg rządowych.

— **Epidemia cholery.** Onegdaj pod przewodnictwem gubernatora kijowskiego, szambelana Giersa, odbyła się narada w sprawie obmyślenia środków walki z epidemią cholery. Na naradzie obecni byli: wicegubernator kijowski, Czychaczew, zastępca prezydenta miasta, dr. Burczak, przedstawiciele zarządu ziemskiego, okręgu komunikacyi, kolei Poł.-Zach. i Mosk.-Kij.-Woroneskiej, starsi lekarze szpitali miejscowych, przedstawiciele Tow. wodociągów, prof. Wysokowicz, prof. Orłow, policmajster i inne osoby.

Postanowiono wzmocnić dozór sanitarny nad utrzymaniem w porządku nieruchomości oraz nad sprzedażą produktów spożywczych, owoców, napojów chłodzących i t. d. i urządzić przy wszystkich szpitalach kijowskich baraki dla cholerycznych.

Przedstawiciele okręgu komunikacyi oświadczyli, iż na statkach, kursujących po Dnieprze, wydarzyły się pojedyncze wypadki zasłabnięć na cholerę. Spodziewane jest niebawem uznanie Dniepru do Łojowa za opanowany przez cholerę. Na przystaniach zaprowadzone zostaną dyżury lekarskie.

W razie ogłoszenia miasta Kijowa za opanowane przez cholerę, niezwłocznie utworzona zostanie komisya sanitarno-wykonawcza.

— **Kolej Doniecko-Dąbrowiecka.** Na ostatniem posiedzeniu zarządu kijowskiego komitetu rejonowego rozpatrywano projekt budowy kolei Doniecko-Dąbrowieckiej według dwóch waryantów: 1) Hryszyno—Żołotonosza—Fastów—Równe—Łuck—Kielce i 2) Hryszyno — Zołotonosza — Fastów—Kowel—Chełm—Ostrowiec.

Zarząd komitetu rejonowego uznał budowę wzmiankowanej kolei żelaznej za nader pożądaną i postanowił projekt budowy wnieść do porządku dziennego obrad XI sesyi komitetu, która wyznaczona została na d. 15 czerwca r. b.

— KRADZIEŻE. Przy ulicy Rogniedyńskiej Nr 4 z mieszkania P. Topczijenko skradziono różnych rzeczy na sumę 106 rb. — W domu Nr 8 przy Żytnim targu w mieszkaniu A. Szymanowicz dokonano kradzieży 105 rubli w gotówce. Jako podejrzaną o kradzież aresztowano służącą. — Podczas jarmarku na Kureniówce kupcowi J. Tkaczowi skradziono pugilares wraz ze 100 rublami. — Ze strychu domu Nr 15 przy ulicy Basejnej dokonano kradzieży bielizny, należącej do M. Tabęckiego. — Dokonano kradzieży: w mieszkaniu żony inżyniera E. Sachnowskiej (W. Podwalna 14); w mieszkaniu dymisyonowanego porucznika F. Czyrskiego (Żylańska 76), przyczem złodziej, Michał Szelichow, wyrostek lat 14, został schwytany w chwili, gdy przechodził przez okno, w mieszkaniu S. Kozłowa (M. Wasylkowska 31); w wagonie tramwajowym okradziono N. Wołkowa; przy Wozniesieńskim zjeździe dokonano kradzieży. — W mieszkaniu P. Kozłowskiego okradziono skład owoców P. Sachnowskiej (Basejna 13) oraz w cerkwi w Ławrze okradziono pątniczkę A. Sokołową.

— WYKRYCIE KRADZIEŻY. Aresztowano S. Harcmana, który przed miesiącem dokonał kradzieży towaru na sumę 1000 rb. ze sklepu Koralnika przy ul. W. Wasylkowskiej w d. Nr. 136.

— ZAMACHY SAMOBÓJCZE. Doktór A. F., mieszkający przy ulicy Proroznej, w celach samobójczych zażył silnego środka usypiającego. Karetka «Pogotowia» przewiozła desperata do szpitala żydowskiego.

— Zamieszkała przy targu Siennym Olga Z. w celu pozbawienia się życia zażyła jodyny. Lekarz «Pogotowia» uratował desperatkę.

— OMYŁKA. Nauczyciel Jan B., zamieszkały na Demijówce, przez omyłkę zażył zamiast lekarstwa soli bertoletowej. Lekarz «Pogotowia» na czas udzielił poszkodowanemu pomocy lekarskiej.

— RABUNKI. Zamieszkały w osadzie «Niemioszajewo» F. Pietrow, około północy na Szosie Brzeskiej w pobliżu wrót Tryumfalnych padł ofiarą napadu bandytów, którzy skradli mu 56 rubli w gotówce, zegarek z dewizką złotą, paszport oraz papiery wartościowe na sumę 2360 rubli i znikli bezkarnie. — Na ulicy Kiryłowskiej obok szpitala dwaj nieznajomi napadli na P. Fraustowskiego, któremu skradli 160 rubli w gotówce i zbiegli. Aresztowano niejakiego Michała Grigorenko, w których poszkodowany rozpoznał jednego z bandytów. Znaleziono przy nim 173 ruble.

— OKALECZONY PRZEZ TRAMWAJ. Na Priorce na ulicy Meżygorskiej tramwaj najechał na pijanego A. Sergiejewa, któremu zgniótł klatkę piersiową. Poszkodowanego odwieziono do Kiryłowskiego szpitala.

KRONIKA EKONOMICZNA.

— **Kontrola zboża wywożonego zagranicę.** Przepisy, według których giełdy mają prawo kontroli nad zbożem, wywożonem zagranicę, wydane w roku 1905 na termin pięcioletni, mają być obecnie wznowione jeszcze na lat 3. W tym celu minister handlu złożył Dumie Państwowej odnośny projekt. Na mocy przepisów, obowiązujących w portach handlowych i na stacyach pogranicznych, giełdy miejscowe mają ustanowić własną kontrolę i pobierać będą po $^1/_{20}$ kop. za każdy pud wywożonego zboża, na koszta tejże kontroli, oraz opłatę dla agentów swoich zagranicą, którzy będą tam pilnowali interesów wywozowców rosyjskich.

ROZMAITOŚCI.

Kometa a śmierć króla Edwarda. Do Londynu komunikują z Durbar w południowej Afryce o ciekawej kombinacyi, jaką między śmiercią króla Edwarda a kometą Halleya czynią tubylcy. Uważają oni kometę za wóz, który ma zawieźć duszę Edwarda do nieba.

Dreadnoughty. Urzędowy organ angielskiej marynarki podaje następującą liczbę dreadnoughtów we flotach:

Anglia—9 gotowych, 7 w budowie.
Niemcy—2 gotowe, 11 w budowie.
Stany Zjednoczone—4 gotowe, 4 w budowie.
Francya—6 w budowie.
Japonia—1 gotowy, 3 w budowie.
Rosya—6 w budowie.
Włochy—1 w budowie.

---

48)

Antonio Fogazzaro.

Daniel Cortis.

TŁÓMACZENIE Z WŁOSKIEGO

(Z upoważnienia autora).

—)oo(—

Senator opowiedział wszystko. Obecnie rozwiały się wszelkie obawy zapalenia mózgu, a wraz z niemi grożące niebezpieczeństwo. Cortis jest dotąd w prezydyum.

— A moja synowica z matką, czy są obie przy nim?

— Pani Helena dogląda chorego, z małemi przerwami w dzień i w nocy.

— Więc teraz już spokojniejsze te panie?

— Chyba nie, bo w powietrzu wisi co innego.

Lao ogłuszony turkotem rozmijających się powozów, jął złorzeczyć wszystkim wehikułom rzymskim i pochyliwszy się ku towarzyszowi ciekawie, zapytał:

— Co takiego?

— Wisi nad niemi co innego. Czy panu wiadomo, że matka Cortisa bawi tutaj?

— Daniel pisał mi wprawdzie o blizkim jej przyjeździe, lecz nie wiedziałem, że już jest na miejscu. Odpisałem Danielowi pro sto z mostu: „osioł z ciebie i koniec“, bo mam to przekonanie, że tylko zwierzę może mieć serce tak szlachetne—człowiek nie!

— Owóż niemały to powód do zmartwienia—mówił dalej Clenezzi — chociaż nie koniec na tem, bo jeśli mam być szczerym, to powiem, że drugi orzech do zgryzienia, nielada jaki, mamy z moim szanownym koleżką, a krewnym pana... Aleśmy już na miejscu; od swoich pań dowiesz się pan reszty.

Niebawem znalazł się Lao w hotelu z Clenezzim, gdzie na spotkanie stryja, zdążającego powoli po schodach na górę, wybiegła z powitaniem Helena.

— Jakżem szczęśliwa, że ciebie widzę!

Stryj przygarnął ją czule do serca, pocałował w czoło i rzekł z wielkiem wzruszeniem: „Witam cię, moja droga!“

Helena podała Clenezziemu rękę, raczej na pożegnanie, niż dla wyrażenia wdzięczności za usługę, gdyż nie trudno było wyczytać z jej twarzy, że chce zostać sama ze stryjem.

— Chodźmy na górę — rzekła, wiodąc gościa pod ramię.

— Powoli, powoli — powtarzał Lao — nie zapominaj, że tylko co odbyłem ośmiogodzinną podróż koleją, nie mówiąc o wczorajszej, która trwała co najmniej dziesięć godzin. Gdyby nie wypoczynek we Florencyi, pewnie zmarłbym gdzie w drodze, a wtedy cóżbyś ty ze mną robiła?

— Drogi mój stryjaszku!—szepnęła Helena. — My z mamą mieszkamy na drugiem piętrze, lecz dla ciebie kazałam zostawić pokój na pierwszem, chodźmyż tedy do ciebie stryju. Mama położyła się przed godziną z tem, że mam ją niebawem zbudzić, ale nie zbudzę jeszcze, bo chcę z tobą we dwoje pogwarzyć.

Zanim wszystkie walizki, szale i kołdry ułożone zostały na miejscu, upłynęło dość czasu, wreszcie stryj i synowica zostali sami w pokoju i zasiedli na kanapie do gawędy.

— Więc Daniel ma się już dobrze — rozpoczął Lao—wiem o tem od waszego znajomego z Bergamo—jak on się nazywa? Aha, przypomniałem sobie:—Clenezzi. O Danielu tedy rozpowiadał mi wszystko. Wspomniał też o innych zmartwieniach waszych.

— Dobrze, stryjaszku, dowiesz się zaraz odemnie o wszystkiem i to prędko, nim mama przyjdzie, bo przy niej nie chcę mówić — ona się niepotrzebnie temi rzeczami trwoży i niepokoi... słowem, lepiej bez niej nam się porozumieć.

— I owszem, mów, moja droga. Tylko podczas tego pozwolisz mi zażyć proszek chiny. W Rzymie zawsze ją przyjmuję, bo wywiera dobry skutek... Mów proszę.

Wstał, otworzył torbę podróżną i począł z niej wydobywać starannie swoją apteczkę, niezwykle zasobną we flaszki i pudełeczka. Z największą uwagą rozpatrywał te rzeczy po kolei, powtarzając za każdą przerwą swoje „mów, mów!“

Naprędce tedy snuła nić zdarzeń, zaszłych w Rzymie. Z jej opowiadania dowiedział się Lao, że pani Cortis zjawiła się w mieszkaniu prezydyum niezwłocznie po wypadku, że zrobiła awanturę z powodu, iż jej natychmiast nie zawiadomiono o chorobie syna, i że rościła pretensye do tego, by samej przy nim pozostać. Na nieszczęście Daniel, bredząc w gorączce, ciągle mówił o polityce i o matce, a mówił w sposób przykry niezmiernie, jak dla niej, tak dla osób obecnych... Pani Cortis, nie tracąc rezonu, kładła to na karb gorączki, wmawiając w obecnych, że syn, pomimo wszystko, ogromnie ją kocha. Nakoniec lekarze radzili, aby dla wielu słusznych przyczyn usunęła się od chorego. Nie tylko jednak puściła mimo uszu uwagi lekarzy, ale nawet umyślnie potem wysuwała się zawsze przy chorym na pierwszy plan, aby każdy mógł ją spostrzedz. Helena brała żywy udział w tych macierzyńskich staraniach, acz pomoc jej nie na wiele się mogła przydać, a paplanina nieproszonej towarzyszki była dla niej wprost nieznośną. Wieczorem 26j skoro minęła gorączka, Daniel, widząc matkę powracającą z niedalekiej wycieczki, okropnie się zachmurzył i gorzkie poczynił je, wymówki z powodu, że matka, opuściwszy dom, przyszła do niego nie pożądana wcale. Im więcej Helena uspokajała go, tem więcej wpadał w irytacyę, tak, że lekarze musieli wdać się w owe rodzinne spory i wpłynąć na panią Cortis, aby zechciała, przez jakiś czas nie pokazywać się nawet przy łóżku syna. Na tem się jednak nie skończyło, bo zawzięta kobieta, poczekawszy na Helenę w przedpokoju, osypała ją gradem obelżywych wyrazów, pomawiając o spiski z doktorami, oraz o chęć złośliwą odebrania nieszczęśliwej matce serca syna. W trakcie awantury nadszedł lekarz, po nim sekretarz prezydyum, i tym się dostało porządnie, w końcu wyszła, przysięgając, iż nie daruje swej krzywdy i odwoła się do sprawiedliwych sądów prezesa ministrów, a nawet i króla.

Lao, który słuchał ostatnich słów synowicy z pigułką w lewem i szklanką w prawem ręku, połknął pigułkę.

— I cóż dalej? — pytał.

— Dalej jest to, że była u nas od wczoraj trzy razy. Mama jej nie przyjęła ani razu. W parlamencie podobnież, woźni mieli rozkaz niedopuszczania jej, choć rozkaz ten na moje prośby cofnięto. Przychodziła wczoraj. Dziś była również, ale nie u Daniela, więc nie widziałam jej. Przypuszczam, że atakować mnie będzie na ulicy i nawet mama bardzo się tego boi.

— Ba! — rzekł Lao — ona i to potrafi. Ale zostaw mi tymczasem swobodę działania. Gdzie ona mieszka?

— Niedaleko od nas — plac Wenecya. Czy ją, stryju, znasz?

— He! he! czy znam? Co jeszcze masz mi powiedzieć?

— To, co zostało, jest właśnie najgorsze — odrzekła Helena cicho, spuszczając oczy.

— To podzielże się ze mną tem najgorszem.

(D. c. n.).

REDAKTORZY I WYDAWCY
TOMASZ MICHALOWSKI
ANTONI CZERWIŃSKI

Drukarnia Polska w Kijowie, ulica W.-Wasylczykowska (Prorezna 9) róg Puszkińskiej.